



Dom wiary

Sprawiedliwe życie zawsze jest nagradzane

Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najlepiej domownikom wiary – Gal. 6:10.

Oprócz poświęconych, w naszej społeczności znajduje się wiele osób, które kochają Boga i Jego prawdę, ale nigdy nie wyznały tego przez ofiarowanie się. Kochają Boga, czekają na błogosławieństwa Królestwa, lubią przebywać z braćmi. Co więcej, często uczestniczą one w wykonywaniu rozmaitych zadań, jak chociażby pomagając w przygotowaniach do konwencji. Pastor Russell w ten sposób komentuje zacytowany na wstępie werset z listu św. Pawła:

„Określenie „dom wiary” jest na tyle obszerne, że obejmuje nie tylko tych, którzy są w zupełności poświęceni, ale także wszystkich, którzy okazują chęć zbliżenia się do Boga i Jego prawdy. Sam fakt, że ktoś stara się zbliżyć do pozafiguralnego Przybytku, powinien być dla nas dostatecznym, aby takiego zachęcać do dalszego postępu. Taki przeszedł już pewne stopnie, chociaż zupełnego poświęcenia jeszcze nie uczynił. Prawda, że w ścisłym tego słowa znaczeniu, domownikami wiary są tylko poświęceni; lecz słowa Apostoła usprawiedliwiają nasze wierzenie, że ci, co o poświęceniu poważnie myślą i koszt tegoż obliczają, mogą być także zaliczeni do domu wiary. Takim należy udzielać dodatkowej pomocy – szczególnie tym, którzy sprawę poświęcenia traktują na serio. Ustawicznym naszym pragnieniem i wysiłkiem powinno być, aby umysł ludzi kierować wprost, czy pośrednio ku Bogu. To czyniąc „opowiadamy cnoty Tego, który nas powołał z ciemności ku dzi-

wnej Swojej światłości” – 1Piotr.2:9”” (R5358).

W czasie misji Jezusa, często towarzyszyli Mu przyjaciele, którzy raczej nie byli uczniami: „On zaś rzekł do nich: Gdy wchodzić będziecie do miasta, oto spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; i powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi? A on pokaże wam przestronną jadalnię, przystrojoną, tam przygotujcie” (Łuk. 22:10-12). Możemy rozsądnie założyć, że ów „gospodarz” był raczej wiernym Żydem, a nie uczniem. Choć sam nie był uczniem, to jednak wyświadczył wielką przysługę Jezusowi i Jego uczniom, zapewniając ciche i spokojne miejsce na ich spotkanie, a być może zapewniając również potrzebne umeblowanie. Jest całkiem prawdopodobne, że jego rodzina przygotowywała im również posiłek.

W relacjach zborowych, możemy patrzeć na towarzyszy braci jako na tych, którzy podają „kubek zimnej wody” Nowemu Stworzeniu. „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego. A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej” (Mat. 10:40-42). Jezus powiedział w ten sposób, że każdy, kto pomaga ludowi Bożemu w tym wieku, otrzyma stosowną nagrodę w czasie Królestwa. Wszyscy którzy kochają Boga, Jego plan zbawienia dla wszystkich ludzi i przyjmują Jego prawdę, powinni być przyjmowani przez zbory, bez wyjątku.

Brand Robert